

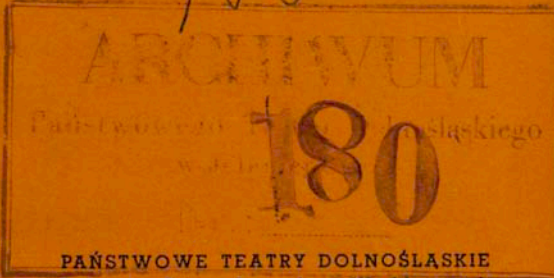
114/12

741KS
107w

JÓZSEF BABAY

**ZAKOCHANY
CZELADNIK**

158



PAŃSTWOWE TEATRY DOLNOŚLĄSKIE
 Jelenia Góra, Legnica, Wałbrzych
 Sezon 1958/59

PRAPREMIERA POLSKA dnia 11. XII. 1958 r. w Jeleniej Górze



J. Babay — Zakochany czeladnik
(Zdjęcie z prapremiery budapeszteńskiej)

ZAKOCHANY CZELADNIK

Spektakl, który mamy zaszczyt zaprezentować naszej widowni zrodził się z węgierskiej bajki ludowej. W artystycznej transkrypcji tej bajki charakter ludowy zachowany został w pełni. Urok wodewilu, którego akcja toczy się w roku 1717 w Koszycach, polega na bardzo zręcznym, harmonijnym splocie elementów bajki z rzeczywistością ukazującą w formie wiernej acz żartobliwej życie rzemieślników węgierskich z początku XVIII wieku.

Autorem tekstu „Zakochanego czeladnika” (tytuł oryginału: Harom szegeny szabolegeny) jest József Babay, popularny pisarz węgierski (1898 — 1956), autor wielu powieści i sztuk teatralnych. Rok 1956 przynosi renesans zasłużonej sławy Babay’a. W tym to roku, po wielu latach przemilczania, wystawiono 23 grudnia prapremierę jego „Zakochanego czeladnika”. Spektakl (reżyseria — Imre Apatih, scenografia — Miklos Neogrady) Teatru im. Petoefi’ego w Budapeszcie spotkał się z życzliwym przyjęciem krytyki węgierskiej. Kilka zdjęć z prapremiery budapeszteńskiej reprodukowanych w tym programie pozwoli zapoznać się naszym widzom z tym spektaklem. Po prapremierze, w roku 1957 „Zakochany czeladnik” wszedł na szereg innych scen węgierskich.

Muzykę do „Zakochanego czeladnika” napisał kompozytor węgierski Denes Buday (ur. 1890) autor wielu operetek, komedii muzycznych, piosenek filmowych (pisanych m. in. dla takich sław jak Erna Sack, Zarah Leander a także i Jan Kiepura).

Polsko-węgierska wymiana kulturalna

Kontakty kulturalne między Polską i Węgrami rozpoczęły się bezpośrednio po wyzwoleniu, jednakże były one wówczas sporadyczne i nieusystematyzowane. Jako datę nawiązania systematycznej „zakrojonej na szeroką skalę współpracy kulturalnej możemy uważać dzień 31 stycznia 1948 roku, kiedy to podpisano w Budapeszcie Węgiersko-Polską Umowę Kulturalną. Poczynając od tego momentu — na zasadzie co roku podpisywanych planów pracy — coraz szerzej rozwija się wymiana fachowców z dziedziny kultury i nauki, stypendystów, artystów, zespołów artystycznych i wystaw. Podkreślić również należy, że w liczbie nigdy z dotychczas nie notowanej ukazały się w naszych krajach tłumaczenia różnych wybitnych dzieł literatury polskiej i węgierskiej.

W ciągu kilku lat współpraca naukowa przerosła ramy umowy kulturalnej, na skutek czego w styczniu 1955 roku podpisano osobną umowę pomiędzy polską i węgierską Akademią Nauk.

Ze względu na szeroki wachlarz tematów, nie możemy się tutaj zająć wszystkimi dziedzinami współpracy kulturalnej i naukowej. Pragniemy jedynie na kilku wyraźnych przykładach ukazać wielostronność i rozległy zakres tej współpracy. Po wyzwoleniu na Węgrzech ukazało się ponad 50 przekładów z literatury polskiej, a w Polsce ponad 50 przekładów z literatury węgierskiej. W minionych latach, ponad 400 osób uczyło się w Warszawie języka węgierskiego i prawie tyle samo Węgrów uczęszczało na kursy języka polskiego w Budapeszcie. Spośród nich wyłoni się pokolenie nowych tłumaczy literackich, a reszta z całą pewnością będzie się starała o pogłębienie węgiersko-polskiej przyjaźni i współpracy także w innych dziedzinach życia. Poczynając od 1955 roku nawiązano bardzo pozytywne kontakty pomiędzy artystami obydwu krajów, zapoczątkowana została bezde wizowa wymiana kierowników życia teatralnego, reżyserów, aktorów, dekoratorów itp., służąc jako przykład dla podobnych kontaktów polskich i węgierskich artystów z artystami innych krajów.

Jeśli chodzi o sztukę filmową, to na Węgrzech ogromny sukces odniósł film produkcji polskiej „Ostatni etap“, jak również filmy „Miasto nieujarzmione“, „Pamiętka z Celulozy“, „Piątka z ulicy Barskiej“ i „Nikodem Dyżma“. W Polsce zaś powodzeniem wśród widzów cieszyły się także filmy węgierskie jak: „Piędź ziemi“, „Gdzieś w Europie“, „Wzburzyło się morze“, „Erkel“, „Małe jasne“ i „Karuzela“.

Przechodząc do współpracy w dziedzinie muzyki należy podkreślić, że wybitnym wydarzeniem w naszych kontaktach na tym polu była budapeszteńska

prapremiera „Halki“. Duże znaczenie miały również: udział węgierskich artystów w Konkursie Chopinowskim i Konkursie im. Wieniawskiego, cieszący się ogromnym powodzeniem występ Mazowsza na Węgrzech i występ Zespołu Pieśni i Tańca Węgierskiej Armii Ludowej w Polsce. Wydarzeniem artystycznym dużej miary były koncerty orkiestry symfonicznej Radia Węgierskiego w Polsce, koncert poświęcony twórczości Bartóka z udziałem wybitnej pianistki węgierskiej Annie Fischer, oraz cieszące się wielkim powodzeniem występy Władysława Kędry na Węgrzech. Oczekujemy teraz z wielkim zainteresowaniem na polską prapremierę opery Erkela „Bank ban“. W czasie ostatnich dziesięciu lat nastąpił pomyślny rozwój współpracy także w innych dziedzinach sztuki. Urządzona w Polsce węgierska wystawa dokumentalna, jak również wystawa węgierskiej sztuki ludowej i malarska, oraz zorganizowana na Węgrzech wystawa polskiej sztuki ludowej, malarstwa i fotografiki, dały doskonałą okazję do wzajemnego poznania naszych osiągnięć kulturalnych.

Podpisane przed trzema laty nowe porozumienie między naszymi Akademiami Nauk dodało bodźca do zwiększenia wymiany fachowców różnych gałęzi nauki, jak również do wymiany materiałów dokumentacyjnych, oraz do nawiązania bezpośredniej współpracy między naszymi instytucjami naukowymi. Do najważniejszych osiągnięć w naszych kontaktach naukowych należy zaliczyć współpracę historyków, której celem jest badanie historycznych kontaktów między narodem polskim i węgierskim, wspólną pracę badawczą w dziedzinie fizyki pod kierunkiem prof. prof. Infelda i Janosy'ego, nawiązanie ścisłej współpracy w dziedzinie nauk matematycznych, wymianę doświadczeń w różnych dziedzinach nauk agrarnych, oraz przygotowywany od kilku lat słownik polsko-węgierski i węgiersko-polski obejmujący 80-000 haseł, który mamy nadzieję ukaże się już w najbliższym czasie. Nowym przejawem braterskich stosunków między obydwoma narodami jest szybko rozwijająca się współpraca bratnich miast: Lublina i Debreczyna, Katowic i Miskolca, Łodzi i Segedynu.

Braterska współpraca teatralna

Umowa kulturalna między Polską i Węgrami stworzyła szerokie możliwości dla nawiązania kontaktów w dziedzinie teatru.

W teatrach węgierskich wystawiono następujące sztuki polskie, w porządku chronologicznym: Wydrzyńskiego — „Salon Pani Klementyny“, Zapolskiej — „Moralność Pani Dulskiej“, Skowrońskiego-Stowitwińskiego — „Imieniny Pana Dyrektora“. Największe zainteresowanie wzbudziła wśród publiczności i fachowców komedia Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“. Była ona wystawiona równocześnie w dwóch teatrach, przy czym obydwie przedstawienia różniły się koncepcją reżyserską.

W Operze Budapeszteńskiej dużym powodzeniem cieszyło się wystawienie „Halki“, w której wystąpili najlepsi soliści opery, a sceny baletowe przygotował polski baletmistrz — Papliński.

Duże znaczenie miały również gościnne występy dwóch węgierskich teatrów prowincjonalnych w Polsce. Zespół Operetki z Kecskemetu przywiózł do Polski operetkę Kalmana „Hrabina Marica“, którą w czasie 22 przedstawień obejrzało 40 tysięcy widzów. Teatr im. Csokorai'ego z Debreczyna zorganizował wspólnie z teatrem lubelskim wzajemne występy gościnne.

Poza przedstawieniami teatralnymi, owocne były również akcje wczasów wymiennych zorganizowanych przez Węgierski Związek Aktorów i SPATIF.

W 1957 roku na Węgrzech powstał Instytut Wiedzy Teatralnej i Filmowej, który pomaga wydatnie do pogłębienia kontaktów między zaprzyjaźnionymi krajami — wśród nich między Polską i Węgrami.

Instytut przygotował tłumaczenia 20 polskich sztuk teatralnych oraz dał do dyspozycji teatrów węgierskich dokładne streszczenie i odpis 87 klasycznych i współczesnych sztuk polskich. Poza tym w swoim Informatorze Dramaturgicznym, który ukazuje się raz w miesiącu, Instytut systematycznie zamieszcza krótkie notatki dotyczące najnowszych polskich utworów dramatycznych. Wynikiem działalności Instytutu jest umieszczenie w planach repertuarowych jednego z teatrów węgierskich sztuki Swinarskiego „Achilles i panny“, której premiera ma się odbyć jeszcze w tym sezonie teatralnym. Celem ożywienia i rozwinięcia współpracy z teatrami polskimi, Instytut przesłał do Polski wiele węgierskich sztuk klasycznych i współczesnych.

Przedstawiciele węgierskiego życia teatralnego, którzy przebywali w Polsce podkreślają, że w czasie odwiedzania teatrów polskich zdobyli wiele ciekawych doświadczeń, które będą mogły być z pożytkiem wykorzystane na Węgrzech.

* * *

Byłem jednym z pierwszych ludzi teatru, którym dane było, korzystając z umowy między naszymi krajami, spędzić na Węgrzech kilka tygodni. Do dziś przechowuję w pamięci najmiłsze wspomnienia z mego pobytu w Budapeszcie. Piękno tego miasta i całych Węgier porównuję w myślach z pięknem mego miasta rodzinnego — Warszawy. Rozumiem jednak, że to nie wspomnienie krajobrazu węgierskiego wzbudza we mnie najcieplejsze uczucia. Ludzie, których miałem możność poznać, prawdziwa sympatia, którą mi okazywali na każdym kroku niemal, serdeczne przyjęcie jakie mi ogotowali moi koledzy — aktorzy scen węgierskich, oto co mnie związało na zawsze przyjaźnią z krajem Węgierskim.

Najsilniejsze z moich wrażeń w zetknięciu się z teatrem węgierskim, to podziw dla wysokiego kunsztu aktorskiego aktorów węgierskich. Znakomitym Zespołem Teatru Narodowego, czy Teatru Madacha, w wielu wypadkach dorównują aktorzy scen mniejszych, co chlubnie świadczy o ogólnej kulturze teatralnej i o specyficznych zdolnościach artystycznych narodu węgierskiego. W swoim krótkim wspomnieniu o teatrze węgierskim celowo nie wymieniam nazwisk moich znakomitych kolegów. Byłaby to zbyt długa lista.

Wolno mi jednak żałować, że naszej publiczności teatralnej nie było danym zobaczyć „Otella“ w wykonaniu aktorów węgierskich. Wolno mi żałować, że twórczość dramatyczna Madacha nie jest w Polsce znana. W dramacie węgierskim dźwięczą nuty podobne do tych, jakie odnaleźć można i w polskiej literaturze dramatycznej. Złożyły się na to podobieństwa, a często i wspólność losów w historii naszych narodów.

Mam głęboką nadzieję, że dalsza wymiana kulturalna między Polską a Węgrami, szczególnie w dziedzinie teatru, wypełni luki w naszych wiadomościach o teatrze i dramacie węgierskim.

Szersza wymiana wzajemnych wizyt pomiędzy poszczególnymi ludźmi teatru, wymiana zespołów teatralnych i spektakli, przyniosłaby niewątpliwie pożytek sztuce dramatycznej naszych krajów.

Na zakończenie pragnąłbym z wdzięcznością wspomnieć o artystach teatru węgierskiego, którzy swoim talentem przyczynili się do dzieła popularyzowania polskiej literatury dramatycznej. Raz jeszcze słowa uznania dla pracy teatru objazdowego, który dał niezapomniane przedstawienie komedii Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“.

Jan Świdorski



J. Babay — Zakończony czeladnik (Prapremiera w Budapeszcie)

PAŃSTWOWE TEATRY DOLNOŚLĄSKIE

w Jeleniej Górze, Legnicy i Wałbrzychu

sezon 1958/59

Dyrektor

Władysław Ziemiański

Kierownik artystyczny
Janina Orsza-Lukasiewicz

Kierownik literacki
Mieczysław Markowski

József Babay

ZAKOCHANY CZELADNIK

(HAROM SZEGENY SZABOLEGENY)

Wodewil ludowy w 4 aktach

Muzyka: DENES BUDAY

Przeład z węgierskiego: Adam Kozłowski

Reżyseria i inscenizacja —

Danuta PIETRASZKIEWICZ

Scenografia — *Anna SZELIGA*

Oprac. muzyczne — *Janusz MAĆKOWIAK*

Asystent reżysera — *Mieczysław Bielecki*

Orkiestra Państwowych Teatrów
Dolnośląskich pod kierownictwem

Janusza Maćkowiaka

Prapremiera polska 11.XII.1958 r. w Jeleniej Górze

Osoby:

Piotr Jedwabik	-	Danuta BOROWSKA
Marcin Sukienko	-	Alicja MARSZAŁEK
Barnaba Sukienko	-	Andrzej SAAR
Sukienkowa	-	Eugeniusz SZATKOWSKI
Sędzia	-	Janina MIŁKOWSKA-ZABIELSKA
Pisarz Piórko	-	Władysław ZIEMIANSKI
Stefan Bawełniak	-	Mieczysław BIELECKI
Gabriel Niteczka	-	Witold KONAR
Staruszek	-	Stanisław ŁOPATOWSKI
Szcwec Cholewka	-	Czesław STOPKA
Rymarz Siodełko	-	Henryk HALSKI
Bednarz Bargłko	-	Karol CHORZEWSKI
Szcwecowa	-	Olgierd RADWAN
		Władysław SAWKO
		Janina WRONOWSKA

Kapelusznik, Uzdeczka, Skóreczka, Rymarzowa, Bednarzowa, Wstążeczka, Halabardnicy.

Przedstawienie prowadzi: Władysław Sawko i Teresa Dembińska

Sufler: Janina Wronowska

Obsada techniczna: Kierownik techniczny — Mieczysław Kulczyk, Brygadier sceny — Jakub Tekiel, Kierownicy pracowni: malarskiej — Heliodor Jankowski, perukarskiej — Alfons Domiczek, krawieckiej — Emilia Rochowicz, stolarskiej — Franciszek Nowak, tapicerskiej — Wiktor Godjón, Światło — Benedykt Zientalak,

Aria Piotra Jedwabika

Była zwinna kózka mała
dużo mleka też dawała,
dziennie nawet litr się zdarzał
ku radości gospodarza —
Mek-mek-mek.

Naraz powstał głód i bieda,
smutek się opisać nie da,
nawet król wyruszył w drogę,
aby zdobyć chleba trochę —
Mek-mek-mek.

Aż natrafił on na kozę
i na mleko dobre kozie,
władca kraju podjadł sobie,
nawet utył w tejże dobie —
Mek-mek-mek.

Król rzekł: Kózka ma kochana,
dotąd niezbyt poważana,
u mnie będziesz mieć uznanie,
spełnię każde twe żądanie —
Mek-mek-mek.

O, mój królu, o, mój panie,
tylko jedno mam błaganie,
niech mój król i mój łaskawca
zmieni mnie od dzisiaj w krawca —
Mek-mek-mek.

W krawca? A więc krawcem będziesz.
Kup potrzebne ci narzędzia,
możesz zmieniać strojów modę,
lecz zachować musisz brodę —
Mek-mek-mek.

Z łaski króla kózka miła
wnet się w krawca przemieniła.
Odtąd w ziemskim życiu krótkim
krawce noszą kozie bródki.
Mek-mek-mek.

Literatura węgierska w Polsce

W okresie międzywojennym literaturę węgierską traktowano w Polsce trochę po macoszemu. Reprezentowali ją głównie: Jonas Bókay, Laszlo Bus Fekete, Kalman Csathó, Laszlo Fodor, Jolan Földes, Mihaly Foldi, Ferenc Herczeg, Ferenc Körmendi, Menyhért Lengyel, Cecil Tormay itp. Okres ten charakteryzowała literatura rozrywkowa, bestsellery, które odwracały uwagę czytelników od problemów zajmujących szerokie rzesze społeczeństwa.

Wybuch drugiej wojny światowej rzucił dziesiątki tysięcy Polaków na Węgry. Wśród uciekinierów znajdowało się kilku literatów, którzy długotrwałe pobyty na Węgrzech wykorzystali między innymi na zapoznanie się z węgierską literaturą. Oni też odkryli — na razie tylko dla polskich uchodźców — twórczość Ady'ego, Móricza i Attili.

W pierwszych latach po wyzwoleniu wydawane były przede wszystkim wznowienia. I tak ukazał się mały tom utworów Gordonyi'ego w tłumaczeniu T. Pangrata oraz „Abel w puszczy“ Arona Tomasi'ego w tłumaczeniu K. Ilakowiczówny.

Pierwszą odznaką zwrotu w tej dziedzinie było ukazanie się książek związanych tematycznie z setną rocznicą węgierskiej walki wolnościowej. Wydanie w Polsce tłumaczenia książki „Kamienne serce“ (1948) i „Poruszmy z posad ziemię“ (1949), wskazuje na to, że i polskie wydawnictwa pragnęły uczcić tę rocznicę. Obydwa utwory ukazały się w wydaniu „Książki i Wiedzy“.

Pierwszymi dziełami współczesnej literatury węgierskiej, które ukazały się w języku polskim były: Anny Balázs — „Nim przylecą jaskółki“ (Prasa Wojkowska), Gyuli Háy'a — „Wiara, nadzieja, miłość“ (PIW), Béli Illés'a — „Rapsodia Karpacka“ (Książka i Wiedza), Lőrincza Koval'ego — „Ziemia, chleb, wolność“ (Czytelnik), Sándora Sásdi'ego — „Splew życia“ (Czytelnik). Książki te ukazały się w roku 1950. W następnym roku ilość przekładów polskich z literatury węgierskiej znacznie się zwiększyła i wydano takie książki jak: Istvána Asztalos'a — „Nie ma dymu bez ognia“, Józsefa Darvas'a — „Czarny chleb“, Ireny Egri — „Fabryka budzi się“, Sándora Gergely'a — „Wilki“, Gyuli Háy'a — „Szumi Cisa“, Béli Illés'a — „Sprawa Gusjewa“, „Opowieść o broni i bohaterstwie“ i „Bitwa pod teatrem komediowym“, jak również Gyuli Illés'a — „Wódz i poeta“, Zoltana Vas'a — „16 lat więzienia“. Ukazał się również wybór opowiadań.

Jak widać w ciągu tych dwóch lat nastąpiła wielka zmiana w rozpowszechnianiu literatury węgierskiej w Polsce. W następnych latach czytelnicy mieli możliwość zapoznać się z książkami: Anny Balázs —

„Bezimienni bohaterowie“, Sándora Gergély'a — „Sprawa Pawła Eszteraga“, Gyuli Illyés'a — „Lud puszczy“, Sándora Lestyán'a — „W bukowińskiej puszczy“, oraz z wieloma dziełami Pétera Veres'a („Trzy pokolenia“, „Opowiadania wiejskie“, „Wieczory na puszczy“).

Dzieła wielkich klasyków węgierskich ukazują się głównie w wydaniu „Czytelnika“: Jókai'a „Złoty człowiek“ — 1953, Mikszath'a „Listy posła“ (1951), „Oblężenie Bystrzycy“ (1952), „Wielkopański gest“ (1952), „Nowa Zrinyada“ (1953), „Jak się młody Nosty żenił“ (1956). Czytelnik polski chociaż częściowo może zapoznać się z twórczością Zsigmonda Móricza, gdyż jak: „Krewni“ (1952), „Rozbójnik“ (1956) i „Bądź udostępniono mu w języku polskim także jego utwory dobry...“. Ukazały się również przekłady polskie utworów pisarzy współczesnych Móriczowi: Ferencza Móry i Mate Zalki — „Janosz żołnierz“, oraz „Doberdo“ — „Nasz chleb powszedni“ (Nasza Księgarnia, 1956) (MON, 1951).

Tyle jeśli chodzi o prozę. Przechodząc do twórczości poetyckiej trzeba zaznaczyć że w tłumaczeniu polskim ukazało się kilka antologii poezji węgierskiej, „Wolność“ (Czytelnik — 1953) pod względem doboru tematycznego ukazuje jedynie stronę bojową naszej poezji, zaniedbując wiele innych bogatych jej odcieni. Antologia Petöfi'ego (Czytelnik — 1951), pod względem doboru wierszy ukazujących rewolucyjne oblicze Petöfi'ego, jest już pewnym postępem w stosunku do okresu minionego, niestety jeśli chodzi o poziom niektórych tłumaczeń, to pozostawiają one wiele do życzenia. Antologia Józsefa Attili (Iskry — 1956), jest już pod tym względem na wyższym poziomie, jednak jeśli chodzi o twórczość poety, to daje tylko skromną ilościowo próbkę jego poezji. Mała antologia pt. „W imię Pokoju“ (MON — 1951) zawiera wiersze poetów węgierskich tematycznie związane z tytułem.

W ukazaniu się jakiejś obszerniejszej stojącej na wysokim poziomie antologii poezji węgierskiej przeszkadza okoliczność, że zaledwie jeden czy dwu poetów polskich zna język węgierski.

Jeśli idzie o wystawienie węgierskich sztuk teatralnych na scenach polskich należy stwierdzić, że początek zrobiła warszawska premiera sztuki Gyuli Háy'a pt. „Bóg, cesarz i chłop“. Inne utwory dramatyczne tego samego autora przetłumaczono również na język polski i wydano. („Szumi Cisa“, 1951 — PIW; „Most życia“, — 1952 — Czytelnik). Wielki sukces odniosła na scenie teatru Kameralnego w Warszawie i w teatrach prowincjonalnych sztuka Sándora Gergély'a pt. „Sprawa Pawła Eszteraga“. Dużym powodzeniem cieszyła się również wystawiona w teatrze łódzkim sztuka Ewy Mándi pt.: „Bohaterowie dnia powszedniego“, którą w skróconej formie grały również zakładowe zespoły amatorskie.

W dziedzinie literatury młodzieżowej i dziecięcej współczesną twórczość reprezentują w tłumaczeniu polskim książki: Kato Acs „Dzieci z Köbanya“, Klary Fehér „Pierwszy tydzień“ i Pała Ilku „Bunt w klasie“ (Książka Ferenc Molnara „Chłopcy z Placu Broni“ ukazała się w Krakowie jeszcze w 1949 roku). Wszystkie wymienione książki ukazały się wydaniem „Czytelnika“ w 1951 roku. Do książek młodzieżowych zaliczyć wypada jeszcze powieść: Laszló Bardosa „Kapitan lansjerów“ (MON — 1956) jak również Gézy Hegedüsa „Człowiek buduje mosty“. Osobną pozycję stanowi powieść Gézy Hegedüsa „Miasto wszelakiej wiedzy“ oraz książka podróżnicza Imre Németh'a pt. „W głębi dżungli“, które to utwory cieszyły się dużym powodzeniem wśród polskich czytelników.

Dr Istvan Csaplaros

Literatura polska na Węgrzech

Zainteresowanie dla polskiej literatury część czytelników węgierskich wyniosła jeszcze z przeszłości. Przecież przed drugą wojną światową ukazały się w tłumaczeniu węgierskim utwory tak wybitnych pisarzy polskich jak Sienkiewicz i Reymont. Wielu Węgrów starszego pokolenia wychowywało się na wspaniałych polskich nowelistach, których dzieła w swoim czasie były im dostępne tylko w niedbałym tłumaczeniu i ze skrótami, gdyż ówczesne wydawnictwa po prostu opuszczały fragmenty zawierające krytykę klas panujących. Po wyzwoleniu, wydawnictwa węgierskie starały się o wydawanie autentycznych tekstów, co stawało się możliwe w takiej mierze, w jakiej zwiększa się ilość fachowców znających język polski (tłumacze, recenzenci). W pierwszych latach istniały jeszcze pewne trudności, lecz obecnie sytuacja w tej dziedzinie poprawia się dzięki wymianie literatów i tłumaczy między naszymi krajami, jak również dzięki nowemu narybkowi tłumaczy.

Zainteresowanie literatów węgierskich dla twórczości polskich kolegów przejawiało się na zebraniach, które organizowała Czytelnia Polska w Budapeszcie z okazji ukazania się jakiegś nowości książkowej. Pionierską rolę spełniła w swoim czasie antologia polskiej noweli klasycznej zwracając uwagę czytelników na pisarzy realizmu krytycznego, których twórczość należy do szczytowych osiągnięć polskiej literatury XIX wieku. Obok większych i mniejszych opowiadań i nowel wydano po kolei wybitne dzieła polskiego realizmu. I tak np. „Lalka“ Prusa stała się jednym z największych bestsellerów. Po niej ukazały się szybko następujące po sobie wydania dzieł Sienkiewicza, Orzeszkowej, Zeromskiego, Reymonta i innych. Ukazanie się „Krzyżaków“ Sienkiewicza oznaczało ponowne odkrycie pisarza, który niegdyś cieszył się w naszej ojczyźnie taką popularnością, jaką cieszył się Jókai wśród Polaków. Dla wielu czytelników węgierskich nowym odkryciem był artyzm Prusa, gdyż na Węgrzech znało go przedtem tylko szczupłe grono fachowców.

Nie zrozumiano jeszcze u nas dostatecznie Zeromskiego, którego dwa dzieła ujrzały światło dzienne na Węgrzech w minionych latach, w pięknym tłumaczeniu Istvana Meszarosa („Ludzie bezdomni“ i „Wierna rzeka“). Jako bardzo poważne osiągnięcie — chociaż znowu nie wystarczająco docenione u nas — trzeba uważać wydanie antologii Słowackiego i węgierskie tłumaczenie „Pana Tadeusza“.

W niedalekiej przyszłości ukaże się wybór dzieł prozą Konopnickiej. Mówi się również o wydaniu utworów Mickiewicza, Słowackiego, Orkana i innych.

PIOSENKA MARCINA

Hej, wędrowny biedny student
jest pasierbem świata,
dokądkolwiek dąży w drogę,
zły go los przygniata.
Wichry jego szarpią,
krzak ciernisty kłuje,
swe sieroctwo, biedę, smutek,
on stokrotnie czuje.

Student nie ma nic innego
poza swoją wiedzę,
jego chlebem „Corpus Juris“,
łóżkiem — rów przy miedzy.
Wiatr mu protektorem,
drogi mu wyznacza,
aż stęskniony do swej matki
do domu powraca.

BALADA MARCINA

W pięknym mieście tym Paryżu,
w kwietniu roku bieżącego,
starodawnym swym zwyczajem
wszystkie stany tego kraju
zebrały się, jak przy święcie,
we francuskim parlamencie.

Przybył król z orszakiem całym,
rzekł im: oto was zwołałem.
Jestem tu, — więc czego chcecie?
Czego chcą dziś wasze miecze?
Serce mam nie obojętne,
waszą prośbę spełnię chętnie.
Wielki królu — rzekli z żalem,
tak już być nie może dalej.
Masz królewskie stanowisko,
lecz to jeszcze nie jest wszystko,
bo jednego choć rzemiosła
mujesz panie mistrzem zostać.

Jeśli tylko tego chcecie —
odrzekł król — to na tym świecie
piękny zawód ja obieram,
wcale nim nie poniewieram
i przed całym głoście światem,
że chcę szewców być kamratem.

Obok klasyków, zwracaliśmy uwagę na przeszczerpienie na Węgry również polskiej literatury współczesnej.

Rozpowszechnienie polskiej poezji na Węgrzech nie następowało z podobną szybkością co popularyzowanie prozy. Nie ma się czemu dziwić, jeżeli zdamy sobie sprawę z faktu, że tłumaczenie wierszy nakłada na tłumaczy większe zadania. Nie jesteśmy zadowoleni z wyników jakie osiągnęliśmy dotychczas w popularyzowaniu poezji polskiej. Rok Mickiewiczowski stanowił wprawdzie wielki krok naprzód, lecz czytelnik węgierski zna bardzo mało poezję polską począwszy od Wyspiańskiego, Staffa, poprzez Tuwima i Gałczyńskiego, aż do najnowszych poetów.

Niestety nasi najwybitniejsi tłumacze nie znają języka polskiego i to jest główną przyczyną naszych niedociągnięć w tej dziedzinie. Wydaliśmy w 1954 roku wybór wierszy Broniewskiego i tę słuszną inicjatywę wydawcy nasi pragną kontynuować wydaniem Tuwima, Staffa, Słonimskiego i innych. Niedawno ukazało się również Brunona Jasińskiego „Słowo o Jakubie Szeli“ w bardzo dobrym przekładzie.

Endre Kovács



J. Babay — Zakochany czeladnik
(Zdjęcie z prapremiery budapeszteńskiej)

Cena 2,50 zł

WDA 2597 29.11.58 P-12 2.500